

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9 1/2 rano z wyjątkiem niedziel i dni poświadczeniowych.

Prenumerata wynosi:
w Krakowie:
Rocznie zlr. 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie . 1
Za odrocznienie 10 ct. miesięcznie.
na prowincyi z przesyłką:
Rocznie 15 zlr
Półrocznie 7-50
Kwartalnie 3-75
Miesięcznie 1-25
W Niemczech miesięcznie 2-20 m.
Cena pojedynczego Numeru
6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. Szewska 1. 10. parter
Administracja i Ekspedycja ul. Wilska 7

Cena ogłoszeń:
Za wiersz pierwszy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadane od wieszki petytowej 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prawników, broszury i podobne po 1 złr. od 200 egz., dla prawników miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologia** po 10 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Jaka w., patrona Królestwa Polskiego.
Jutro: Bernarda o dokt.
Po jutrze: Joanny Franciszki.
Jutro wschód słońca o godz. 4:54, zachód 7:14. Długość dnia godz. 14:20. Dzień 232 w roku.

Nabożeństwa.

Dziś w kościele NMP. z wystawieniem N. Sakramentu przez całą oktawę, codziennie 2 kazania, w końcu czterdziestogodzinne nabożeństwo, u OO. Augustynów, Bernardynów, Dominikanów.

Przewodnik.

Dziś w teatrze 59-o przedstawienie operetki lwowskiej: „Halka”, opera w 4 aktach Moniuszki.

Dziś w parku krakowskim koncert muzyki pułku 20. Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium majus do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i ferij) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny), od 9—1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12—1 — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10—1, od 3—5 g. Wstęp 20 ct. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Piłkarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

ŁACHMANY.

Zapatrzeni w wielką politykę, ośnieni zręcznością kuglarstwa dyplomatycznego, które nam ciekawe, a efektowne urządziła sztuczki, nie mamy niekiedy czasu zająć się rzeczami, które nam się wydają drobne, nie znaczące. Gabinet europejski coraz inne przedstawiają w swoich politycznych teatrach «premiery», lub popłatne «przeróbki», a dzienniki służą im za sądownicze sądy, wabiące publiczność, reporterzy wołają «panowie i panie! najpiękniej prosimy, już lepszej zabawy nie znajdzie na świecie». Bębni bajazzo reporterski: biegniemy zapatrzeni w niego, zasłuchani i nie nie widzimy, co po drodze się dzieje. Otóż bodaj na chwilę zatrzymajmy się w pędzie, a spojrzymy nie-

kiedy na drobne rzeczy, które tak bezlitośnie pomijamy.

Patr! Oto pod murem oparty człowiek w łachmanie starego munduru żołnierskiego. Wy-tarte, wypłowiałe ubranie; kształt jego kłóci się z figurą człowieka, który się w nie przystroił. Rękawy krótkie, kołnierzą wąski, więc pod szyją nie spięty, odsłania szkaplerz na ogorzalej piersi zawieszony. Nędzarz to jakiś, żebrak

Już sięgasz do kieszeni, by mu dać jałmużnę gdy poznasz, że to Wojciech Siedlik, bogaty, wstyd mu już okragłej magierki i ubrał się w łachmany munduru, bo tak ubrało się innych wielu, bo tak wójt sam się ubiera i z dumą nosi na ramionach połatany stary płaszcz żołnierski.

Wcale nie, ale wstyd mu białej praojców płótnianki, wstyd mu już okragłej magierki i ubrał się w łachmany munduru, bo tak ubrało się innych wielu, bo tak wójt sam się ubiera i z dumą nosi na ramionach połatany stary płaszcz żołnierski.

Takich Wojciechów Siedlików cora więcej od Białej pod Husiatyn, i polski i ruski lud, zwłaszcza w okolicach bliższych miast większych, zaczyna wstydzić się pięknego, malowniczego stroju dawnego, odwiecznego, w którym ojcowie chodzili, w którym do trumien się kładli, w którym pod Raclawicami zdobyli sobie obywatelstwo, godność rycerskiej równą.

Nie idzie tu już o stronę estetyczną, że lud w takie łachmany ustrojony wstrętnie wygląda, ale bo za strojem pójdzie w ślad złachmanienie i obyczaj dawny, zatarcie cech narodowych, ba! zaśmieszenie języka tem śmieciem, które się z tego starego munduru wyrzysie, zasypanie go koszarową sieczką niemiecko-czesko-dziwacznych wyrażań i zwrotów wojskowego języka.

Wiele, bardzo wiele jest środków do zatajowania złego. Plebanja, dwór, szkoła, niech wpływają, każde w swoim zakresie. Książę proboszcz upomniem, przestroją, wyjaśnieniem niewłaściwości i nieprzyzwoitości strojenia się w niedodarte łachmany. We dworze niech nie pozwalają służbie ubierać się w koszarowe łachmany, niech do służby takich dziwolągów nie przyjmują. Znamy takich, co tak czynią i chociaż to rzecz drobna, cześć im za to należy bo u nas nie powinno być spraw drobnych w tem, co tyczy obyczaju i języka! Tu najdrob-

niejsza rzecz, jest wielką dla nas rozdartych i rozdieranych. Kto nie ceai grosza, nie godzien trzosa. Szkoła powinna wpływać na dzieci, budząc u nich miłość ojczyzniego stroju. Dlaczego dzieciak wiejski, ucząc się w szkole ludowej w mieście, zrzuca z siebie sukmankę, płótniankę lub górnicy? Niech szkoła strzeże, aby ten strój czcili «wszyscy» na ławie szkolnej.

Lud sam powinien stanąć na straży swego obyczaju. Dziś się ustroił Maciej w łachmany munduru, jutro poszarpię strzępy ojczyzną mowę, pojutrze zacznie wstydzić się szkaplerza i wiarę świętą zamieni w łachmany. Wójtowie wpływać powinni, nawet z urzędu, bo stare łachmany z tandet zwożone: mogą roznieść po wsi zarazę. Na tandecie i z chorego i z umarłego i ze zdrowego składa bieda ludu chciwość to, co tylko spieniężyć można, toż tam i mundury stare przesiąknięte mogą zarazkami.

Ale do skarbu wojskowego zwrócićby się należało tym, co do tego powołani, ze stanowczym żądaniem, by zużytych mundurów nie sprzedawano.

Mundur, to oznaka szacunku, chlubna o-brońcy ojczyzny, nie powinien iść na poniewierkę, by go pastuchy nosiły i znieważały przez to poniekąd powagę i godność żołnierza. Oko ludu oswojone z łachmanami munduru, zawieszonymi na lada włóczędze, nie będzie już z tą ciężką, z tem uszanowaniem patrzyło na armję, z jaką patrzeć na nią powinno. Nie powierajcie mundurem, rzucając go na tandetę, aby nie spowiewała się godność żołnierza. Wszakże ten nędzny dochód, jaki skarb wojskowy zyskuje sprzedając stare mundury, nie ma żadnego stosunku ze stratami moralnymi. Nie tylko skarb wojskowy, ale nawet żołnierz własnego swego, prywatnego munduru sprzedawać nie powinien; należy mu tego zabronić.

Niech czysty, wierny praojców strój, okrywa obywatela kraju, a wieśniak jest dziś obywatelem równym każdemu innemu; niech mundur okrywa tylko tego, co powołany do służby państwa, a precz łachmany.

Falszywy wstyd.

Przed tygodniem umieściliśmy artykuł wstępny pod tyt: „Falszywy wstyd”, co dało powód p. Dr. F. B. D. do nadesłania nam niniejszego artykułu. Nie

wyczerpana ta sprawa, nawet jełnośc onnie zajmuje się artykuł tylko stosunkami wiejskimi, ale że wiele cennych zawiera uwag, więc go chętnie umieszczamy.

„Bo szczęście i w kmiem jest stanie,
„Dobry jest nauka,
„Ale kto jej szuka,
„Nie z pychły — wszak prawda mój Panie?”
Ze starej ballady.

Wielka liczba kształcącej się ubogiej młodzieży, kończy kurjer w biurach rządowych, adwokackich i notarialnych, dlatego, bo jej na dalszą naukę środków lub zdolności brakuje. Zajmują oni posady dyurnistów, pomocników woźnych, egzektorów połączków itp. a żaden z nich mimo nędzy nie wróciłby do pluga lub rzemiosła. Ten półuczony proletaryat jest plagą Galicyi wiecznie głodni, są prawdziwymi Tantalami naszego społeczeństwa, które ich żądań zaspokoić nie chce i nie może.

Syn kmotka lub mieszczanina, ukończywszy czwartą klasę gimnazyalną, nie chwyci się pluga ani rzemiosła, najprzód dla tego, że rodzice uważaliby kosztą złożone na jego „wykształcenie” za stracone, powtóre: on sam woli być głodnym dyurnistą niż zamożnym gospodarzem wiejskim lub rzemieślnikiem. Jako dyurnista, nibyto urzędnik, rozkazuje, rządzi jak szaragaś po biurach i grzebie w aktach, tytułując go sędzią, sekretarzem itp., podczas gdy porządnych i sumiennych gospodarzy, wójtów i burmistrzów małopolskich w tem samym miejscu popychają woźni, a urzędnik wyrzuci ich za drzwi. A Galicya jest krajem pozorów. Jak cię widzą tak cię piszą.

Już samo machanie piórem wywiera na lud prosty urok niekreślony, co dopiero gdy pióro to rozstrzyga o losach sierot, a nawet całych rodzin i gromady. Lud w pisarzu tym widzi istotę wyższą, a pisarz nie zaniedbuje nic, by złudzenie to utrzymać w całej mocy.

Lecz gdzie szukać i jak usunąć powody pojęć tak błędnych?

Trzeba niezawodnie wpoić w lud przekonanie, że dobry gospodarz i rękodzielnik potrzebną pewnego wykształcenia, trzeba wybić im z głowy starą gadkę „mój ojciec czytał i pisał nie umiał, a dobrze mu się działo”, trzeba odczytać niemądram matkę od straszenia leniwego syna oddaniem do szewca. Z drugiej jednak strony trzeba podnieść społeczną godność stanu włościańskiego i rzemieślniczego, trzeba postarać się o to, by klasa średnia poczuła, iż jest podstawą uorganizowanego społeczeństwa, by umiała cenić wartość swej pracy i swą godność osobistą — w ogóle, by jako obywatele kraju, jako równi równym w obec prawa chłopci i rzemieślnicy uważali się za coś lepszego od tymczasowego dyurnisty i prowizorycznego woźnego. W jednym i drugim kierunku działać winny te trzy czynniki: Szkoła, władze i obywatelstwo wiejskie.

1. W szkole a szczególnie w niższym gimnazjum powinno się wpływać na wrażliwy umysł młodzieży przedstawieniem, iż stan średni stanowi od wieków podwalinę społeczeństwa, jako siedlisko cnót cichych a trwałych, prawdziwie patriotycznej ofiarności, jedyny przybytek racjonalnego postępu, i racjonalnego kon-

Jak się tu żenić?

Z kim? No jużć z panną, lub z wdową, no i chyba z rozwódką. Ale jaka to ma być ta panna, wdowa lub rozwódka? Jaka? A no taka, jaka się komu podoba.

Przedewszystkiem żenić się z osobą, którą kochasz. Jeżeli żenisz się dla innych powodów, a nie z miłości, to ubliżasz albo sobie, albo kobiecie, a najczęściej i sobie i kobiecie. Jeżeli się żenisz dla polepszenia bytu, dla majątku, dla protekcyi, dla kariery, toć odrzucaś abdykujesz z powagi męża, z niezależności i, a co za tem idzie, i ze szczęścia w pożyciu małżeńskim. Niegodne to mężczyzny szukać chleba we fartuszkach żony; nie godne to mężczyzny, być zapłaconym przez żonę... mężem. Skoroś się dla posagu, dla protekcyi, dla kariery ożenił, nie dziw się, gdy pantofel żony podniesie się wysoko ku twojej głowie, a nie dziw się też, jeżeli ta żona z tobą się... znużdzi i poszuka pocieszyciela.

Jeżeli się żenił bez miłości, a ot byle mić żonę, a z nią wygodę w domu, toś znie-ważzył kobietę, czyniąc ją sługą swoją, a nie towarzyszka życia.

Dużo tu o tem prawili przedtem, dlaczego panny nie wychodzą za mąż. Mówiono, że nie wychodzą dla braku posagu. A czy to prawda? Statystyka wyraźnie dowodzi, że w jednym i tym samym stosunku wychodzą za mąż czy biedne, czy bogate.

Dla rozumnego, uczciwego, a szanującego godność męską człowieka, posag jest rzeczą podrzędną, a główną osobą.

Mój przyjaciel Kajcio, ożenił się z panienką biedną przed dwudziestu laty. Miał posadę z tysiącem guldenów rocznego dochodu, a z biegiem lat dochód wzrastał przez awans i kwinkwenja. Kochał się z żoną i kochają dotąd tak, że po latach dwudziestu, nie minęły u nich miodowe tygodnie i on w żonie wiecznie zakochany, a żona w nim widzi świat cały. Podchowali już, bądź wychowali ośmioro dzieci zdrowych, bo matka je sama swą piersią karmiła, sama strzegła, nie zdając wychowania na mamki i bony — dobrych, bo wykarmionych przykładem cnotliwego życia; pracowitych, bo zaprawionych do pracy przykładem pracowitości matki i ojca; skromnych, oszczędnych, bo zniewolonych do oszczędności stosunkami skromnego życia.

Kajciowa nigdy nie jeździła do zdrojowisk, nie wie nawet, jak zdrojowiska wyglądają; Kajcio zdrow i zawsze w dobrym humorze, bo żona o tem jedynie myśli, aby mu życie uprzyjemnić.

Ba! na balu byli dopiero przed rokiem, by zaprowadzić tam córkę 18 letnią. Ba! Kajcio nigdy nie ujrzył ani u Hawelki, ani u Miki! Ach! jakie można wyrzec się owoców cywilizacji, jak się tu jeden z mych poprzedników wyraził. Piękna była cywilizacja, której najsmaczniejszym owocem: bal i knajpa. Kajcio ani pragnął tego, ani myślał o tem, aby szukać większej gdzieś przyjemności, nad uścisk żony, nad pieszczotę dzieci. Kajcio wej starczyła za bal przechadzka z mężem serdeczna z nim rozmowa, a kiedy niekiedy miejsc w teatrze, lub na koncercie.

Wierzącie mi! Tak są szczęśliwi, żeby nie

jednemu mogli z bogactw swego szczęścia wydzielić tyle jałmużny, żeby ta jeszcze dostatni zasób szczęścia dla innych tworzyła.

Mój przyjaciel Fredzio szukał zawsze «bogatej» żony. Miał posadę na dwa tysiące, a więc dość do życia małżeńskiego. Ba! jemu się chciało żyć wygodnie, używać «owoców cywilizacji». Ożenił się, wziął posagu 30 tysięcy. Na prawdę: trzydziście tysięcy, czyli tysiąc pięćset guldenów rocznego procentu. Hm! To już można żyć wygodnie! A no, żył sobie, żył, Boże się zmiłuj.

Fredzio ułożył sobie budżet. Mieszkanie, trzy pokoje i salon: 500 zł. kucharki pensja 100, pokojowej pensja 60 zł. utrzymanie domu 1200 zł. garderoba 500 zł. inne wydatki 200 zł. razem: 2560 zł. Zostanie mu tedy 940 zł. rocznie, z czego 440 zł. obróci na przyjemności a 500 zł. na spłaty kawalerskich długów i będzie miał życie rozkoszne. No! musiał szukać posagu, by żyć przyzwoicie, by długi zapłacić, by korzystać z «owoców cywilizacji», «żyć z ludźmi, nie skazywać się na «abnegację z potrzeb życia dziś niezbędnych».

Ha; no, może i tak. Ale cóż?

A no słuchajcie! Pani Fredziowej mieszkanie wydało się za małe i za brzydkie. «Wszakżeż mając posag, mogę mieszkać lepiej.» Można. Wziął Fredzio sześć pokoi na 700 guldenów. Kucharki i pokojowej było za mało, jakże nie mieć «panny», skoro nie jestem przyzwoitą obchodzić się bez panny. A no, to i panna za 150 zł. rocznie. Jakżeż bez lokaja? A no, to i lokaj; 120 guldenów. Bał, nowa suknia; drugi bał,

druga suknia. «Przecież nie wstąpiłam do klasztoru, by się wyrzec świata». A no prawda. Fredzio na garderobę liczył 500 złr. na rok cały, a tu jedna suknia 200 złr. kosztowała, a wydatki garderobiane przeszło 1.000 złr. w ciągu roku wyniosły. Dał Bóg dziecię, więc mamki szukaj, bo pani z posagiem nie może sobie psuć figury karmieniem dziecięcia. Mama 120 złr. Pani chora, trzeba do Krynicy. Poszło tysiąc guldenów na stroje, stroiki do Krynicy i na Krynicy. Dał Bóg dziecię drugie, trzecie, — wyrosły, a no, trzeba bony. Pani z posagiem nie na to poszła za mąż, by się męczyła dziećmi. I tak dalej, i tak dalej, aż oto i długów kawalerskich Fredzio nie zapłacił i posag się uroił i nowe długi przybyły i co najgorsze: wyrosły dwie córki państwa Fredziów, wierne kopie mamuni, wychowane w zbytku, lenistwie, pretensjonalnie i... bez posagu. Oj! takie bezposadne, to straszne! Ale bezposadne córki Kajcia, to posag istotny, bo zdrowia mają za pięćdziesiąt tysięcy, pracowitości za drugie tyle, a urody prawdziwej, nie malowanej za trzecie, razem wszystkich zalet za ćwierć miliona.

Przykład Fredzia nas przekonał, że posag nie wychodzi na zdrowie, jeżeli swatem nie była miłość. Gdyby się byli Fredziowie kochali ona by umiała wyrzec się zachęci dla niego, on byłby miał siłę męża, siłę przez miłość mu daną, kierować żoną i na zbytki nie pozwolić. Ale ona wyszedłszy za mąż, ot, by panną nie została, a on ożeniwszy się, by pieniądza dostać, nie mieli łącznika moralnego. Ona chciała używać wygod, by niemi próżnię serca za-

serwatyzm, a teoryę tę należałoby uzupełnić przykładami, których nie brak w historii nawet naszego społeczeństwa. Przed zmianą dzisiejszego wadliwego systemu nauki, zapatrywania te winny przynajmniej znaleźć wyraz w czytaniach czyli tak zw. wypisach polskich i niemieckich, w których dosyć byłoby miejsc podobne przykłady, a swoją drogą winni nauczyciele wpływać szczególnie na niezdolną do wyższego wykształcenia młodzież, by się ze stanu do którego z urodzenia należą, nie wyrwała, a kto wie, czy ta droga w połączeniu ze środkami, które poniżej wskażemy, nie okazałaby się skuteczną.

2. Władze rządowe i autonomiczne, które mają najwięcej do czynienia z tak zwaną „klasą niższą“ (przed stu laty pytał Mirabeau: Qu'est ce que le tiers état?) powinny w kraju pozorów traktować lud ten więcej po ludzku. Co więcej, byłbym zadowolony, by pan sędzia ściskając rękę hrabiemu podał także rękę jego przeciwnikowi, chociaż jest chłopem, ale uczciwym człowiekiem, albo niechaj Temis pozostanie ślepą i niewidzącą ani korony hrabiowskiej, ani siermięgi, co będzie jeszcze lepiej. Postarajmy się o to by urzędnik nie pozwolił zgnęć się dyurnistę nad porządnym chłopem, u którego pan dyurnista swego czasu pasał trzodę, by nie pozwolił możnym wyrzucić za drzwi a czasem i policzować chłopów, którzy są obywatelami tego kraju i na których przyszłość sążniewnie polega. Postarajmy się o to, by adwokat i notaryusz nie pytał chłopca od drzwi, czy ma pieniądze, a wzięwszy takowe powiedział: „Idźcie z Bogiem,“ ale by traktował tegoż chłopca na równi z każdym płacącym klientem. Postarajmy się o to, by świat galicyjski jest światem pozorów a dziecię włościańskie dotąd ze szkoły nie wróci na głębię ojcową, póki się powyższe stosunki nie zmienią. Wreszcie:

3. Obywatelstwo wiejskie niechaj zrozumie, że siermięga jest starszą od kontusza. Dziś chłop jest obywatelem ziemskim i równym wojewodzie. Nie sztuka fraternizować z chłopem, gdy się przy wyborach jego głosu potrzebuje, a niemądre jest obryzgać wyborcę błotem z pod kół powozu gdy się z wyborów wraca, ale sztuka i mądrość utrzymać wpływ na lud, bo się go w stanowczej chwili potrzebować może.

Wpływ ten ma szlachta angielska i niemiecka ma go i szlachta innych krajów i błogie on tam wydał skutki.

Lecz skoro mowa o wykształceniu, którego chłop i rękodzielnik potrzebuje i o drogach jakimi do celu tego zdążyć należy, nie odrzeczmy będzie zauważyć, że o ile przeciwni jesteśmy mnożeniu się półuczonego proletariatu o tyle jesteśmy za tem, by obywatele wiejskiej starali się za przykładem szlachty zagranicznej o wykształcenie wszechstronne, a nawet uniwersyteckie. Jeżeli obywatel zrozumieć ma stanowisko swe wobec ludu, niechże zapomni o zasadzie, że kto ma majątek uczyć się nie potrzebuje. Zasada ta grasuje u nas dotąd, a trudno żądać wpływania na lud od człowieka, który skończywszy parę klas gimnazjalnych wędrował jakiś czas po zagranicy, a resztę młodości stracił na kartach i hulance. Z takiego nieponia robi się dziwoląg, którego lud szanować nie może.

Ile obywatelstwo nasze uzyskało wpływu na lud, okazało się przy zaburzeniach w Tarnowskim na wiosnę r. 1886 i przy noweli drogowej. Chłop dla braku wykształcenia uważa szlachtę za wroga, a taż sama szlachta dla braku wykształcenia gardzi chłopem. Obie strony kształcić się powinny.

A wiedza ma to do siebie, iż łagodzi obyczaje i tłumi wrodzoną nam butę.

Takie mniej więcej czynniki złożyć się muszą na to, by synowie włościan i rzemieślników z gimnazjum wracali do pług i rzemiosła, bo w kraju pozorów, w którym żyjemy, sam lepszy był materyalny nie może być decydującym czynnikiem. Z drugiej strony spodziewać się należy, że wobec wykształconego chłopca i rzemieślnika „wyższe“ klasy społeczeństwa inne zajmą stanowisko, a tak zbliżając się z obu stron równocześnie ku celowi, możemy go osiągnąć w niedalekiej przyszłości.

Dr. F. B. D.

Księstwo Krotoszyńskie.

Z okazji wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II, prawie wszystkie dzienniki pomieściły w szpaltach swych wiadomość, iż właściciel dóbr krotoszyńskich, ks. Turn i Taxis, przy wstąpieniu na tron cesarza Fryderyka III, zapłacił koronie milion marek, a przy objęciu tronu przez Wilhelma II. wniósł milion drugi, czyli że w krótkim przeciągu czasu trzech miesięcy, z racji zmiany panujących i obowiązków przywiązanych do jego posiadłości, wyliczył pokazną sumę dwóch milionów.

Dalej, dzienniki te, czerpiąc wiadomość powyższą z „Gazety kolońskiej“, opowiadały, iż gdy w roku 1886, ówczesny ks. Turn i Taxis wziął udział w wojnie po stronie austriackiej, dopuścił się zdrady, jako wasal przeciwko królowi pruskiemu i swemu panu lennemu, przy zawarciu pokoju, za wstawieniem się swego szwagra, cesarza austriackiego, król pruski winę mu przebaczył i tylko zobowiązał księcia na przyszłość wnieść do skarbu po milionie marek przy każdej zmianie tronu.

Otóż, cała ta historia od początku do końca jest mylna. Jako stały mieszkaniec Krotoszyń i obeznany z historią tych dóbr i rodziny książęcej uważam, iż miłą spełnić przysługę sprostowaniem tej wieści, opartem na wiarygodnych danych, iż czytelników naszego pisma mało obchodzi wiadomość, czy ks. Turn i Taxis zapłacił lub nie zapłacił dwóch milionów marek, ale ponieważ sprawa ta dotyczy rozległych dóbr ziemskich, sądzę więc, że wyświetlenie jej, dla wielu może być ciekawem.

Zaczynam od historii majątku. Wspomniany przez „Gazetę kolońską“ książę Turn i Taxis nie był ani szwagrem cesarza austriackiego, ani wojskowym, ale cywilnym poddanym współczesnie austriackim, pruskim i bawarskim. Od brania udziału w wojnie powstrzymałby go wzgląd na możliwość utracenia dóbr swoich. Omyłka powstała z pomieszczenia nazwisk, daleki bowiem kuzyn ówczesnego dziedzica krotoszyńskiego, ks. Karol Teodor brał udział w wojnie r. 1886 jako generał wojsk bawarskich. Synowie właściciela Krotoszyń służyli wówczas w wojskach austriackim i bawarskim, ale ich ojciec nie służył i wojskowym nie był... Zresztą, choćby i brał udział w wojnie, to nie by mu się nie stało, przy zawarciu bowiem pokoju została zawarowana amnestja dla poddanych obu stron wojujących.

Lenne księstwo krotoszyńskie powstało w sposób następujący: Gdy w r. 1815 rząd pruski postanowił w nowonabytych prowincjach na prawym brzegu Renu, objąć monopol pocztowy pozostający w rękach rodziny Turn i Taxis, właściciel monopolu żądał odszkodowania w gotówce. Ówczesny dochód z monopolu obliczony został na 60.000 talarów rocznie, lecz ponieważ skarbu pruski, wyczerpany wojnami napoleońskimi, nie był w stanie wypłacić sumy obliczonej przez skapitalizowanie tak wielkiego dochodu, ani nawet od tej sumy procentu, w zamian więc za zrzeczenie się praw monopolu, wyznaczył księciu cztery klucze, nadawszy im w r. 1819 tytuł lennego księcia krotoszyńskiego.

Ks. Turn i Taxis zrobił na tej zmianie interes świetny, dochód bowiem z tych dóbr otrzymywany dzisiaj, przewyższa o wiele 60.000 talarów. Nadmienić wypada, że księstwo krotoszyńskie jest tak zwanym lennem tronem. Według konstytucji pruskiej tylko lenna tronowe utrzymali się, gdy wszelkie inne ziemie zostały na własność swobodną. Prawo to potwierdzonem zostało ostatecznie postanowieniem z d. 2-go marca 1850 r. Oprócz księstwa krotoszyńskiego, tronemimi lennami są jeszcze należące dawniej do korony czeskiej: księstwa Sagan, Oleśnica (Oels), Opatów (Troppau) i Karniów (Jaegersdorf), następuje lenna książąt i hrabiów medjatygowanych: Wittgenstein, Hohen-Solms, Solms-Brannfels, Wied i Stolberg. Praktyczne znaczenie takiego lenna, dla pana lennego (króla), zawiera się w tem, iż posiada on prawo, w razie wygaśnięcia dynastji lennej, tj. wasala, przeniesienia praw jego na osobę inną, a przy każdym odnowieniu lenna, tj. każdej zmianie tronu, pobierania daniny. Danina ta przecież wynosi tylko 1000 talarów, i taką tę sumę właściciel Krotoszyń wypłacił koronie raz przy wstąpieniu na tron Fryderyka III i po raz wtóry gdy tron obejmował Wilhelm II.

Krotoszyń położony w dawnym województwie kaliskim, w powiecie pyzdrowskim, do połowy XVI w. należał do rodziny Krotoskich. W r. 1570 przeszedł do rodziny możnej i w kraju zasłużonej. W r. 1655 i 1656 Szwedzi pod dowództwem generała Wrzeszczowicza kilkakrotnie miasto zrabowali i spalili. W r. 1686 Franciszek Zygmunt Gałeczki, wojewoda inowrocławski, nabył dobra krotoszyńskie, a w połowie XVIII wieku Józef Potocki kasztelan krakowski. Następnie do roku 1819 Krotoszyń był królewską, w którym to czasie, jak powiedziano wyżej, rząd pruski oddał ją ks. Turn i Taxis. Dobra krotoszyńskie składały się wówczas z kluczów: krotoszyńskiego, odolanowskiego, Rozdrażewa i Orpiszewa. Wtedy też dziedzic Krotoszyń miał osobny sąd książęcy, który następnie został waionem do rządowego sądownictwa pruskiego.

Od r. 1819, miasto uległo szybkiej germanizacji, tak, że dzisiaj żywił polski utrzymał się tylko na przedmieściach. Samo miasto jest niemieckie. W roku 1827 urodził się w Krotoszyń na przedmieściu Kaliskim, syn lekarza, Marjan Langiewicz, dyktator w 1863 r.

Księstwo krotoszyńskie obejmuje rozległości 54.007 morgów i do r. 1880 liczyło 39 miejscowości.

Samo miasto Krotoszyń, według urzędowych wykazów statystycznych, ma 9.000 mieszkańców.

KRONIKA.

Nowa moda. Na granicy austriackiej w Szeszako-wej zapytują się iprzejżdżających o paszporty. Dotychczas „swoboda“ ta panowała tylko w Rosyji.

Teatr krakowski przygotowuje się na kampanję zimową. Repertuar francuski dostarcza dużo nowości. Z rzeczy oryginalnych jest w zapasie „W Tatrach“ Zalewskiego, „Lena“ Karzewskiego. Bałucki kończy „Ciepłą wódkę“, a Mańkowski pisze nową komedję społeczną.

Arcyksiążę Albrecht jenerałny inspektor armii austriackiej przybył przedwczoraj o godz. 4 popołudniu do Lwowa zwykłym pocingiem kurjerskim, konwojowany przez inżyniera p. Czernego. Z arcyksiężciem przybyli trzej oficerowie ze sztabu jenerałnego: pułkownik

Schoeneich, podpułkownik Fischer-Colbrie, major Smercesanyi, jakoteż lekarz pułkowy Hübel. Arcyksiążę ze swiata udał się do hotelu Żorża.

Wczoraj wieczorem odbył się w hotelu Żorża obiad, na którym byli obecni wszyscy jenerałowie. Arcyksiążę zwiędził główne zakłady wojskowe i był obecnym na ćwiczeniach, które odbyły się w okolicy Hołoska, Zamarynowa i Zboisk.

Konkurs na budowę teatru krakowskiego, obudził powszechnie zajęcie architektów europejskich. Dotąd już kilkanaście wpłynęło zgłoszeń z Niemiec do Magistratu z żądaniem bliższych szczegółów. Również i z Francji jest wiele zgłoszeń. Nasi architekci, o ile wiemy, również nie zasypiają gruszek w popiele.

P. Erazm Jerzmanowski, zwiędżając Muzeum techn. przem. krakowskie złożył na koszt utrzymania Wyższego Zakładu naukowego dla kobiet przy Muzeum istniejącego 100 złr. Na ten sam cel złożyli w ciągu ubiegłego roku szkolnego: Dr. E. B. 3 złr., prof. Dr. Dębiński 12 złr., p. Modesta Kremerowa 9 złr., p. Karol Lange 27 złr., p. Alfons Wiedlich z Podola 10 złr., hr. Wład. Zamojski z Kurnika w W. Ks. Pozn. 10 złr., pp. Zielenicy z Podola 10 złr. razem, 181 złr.

Park krakowski. W niedzielę dnia 19 sierpnia r. b. odbędzie się w Parku krakowskim koncert muzyki wojskowej 57 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza.

Rozporządzenie ministerjalne przeciw emigracji do Brazylii o którym „Czas“ otrzymał wczoraj z Wiednia telegram, umieściliśmy w całej osnowie już w N. 187 naszego pisma.

Repertuar teatralny: Dziś w niedzielę „Halka“ opera w 4 aktach Moniuszki. Gościnnie występ pani Skalskiej. Jutro w poniedziałek „Hulaj dusza“ wielkie widowisko sceniczne w 8 obrazach Walewskiego. We wtorek „Marta“ opera w 4 aktach Flotowa. Gościnnie występ pani Skalskiej. We środę „Hulaj dusza“ wielkie widowisko sceniczne w 8 obrazach Walewskiego.

P. Jan Styka przybył temi dniami z Paryża do Krakowa dla zajęcia się urządzeniem w Salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawy swoich obrazów, które przenoszą liczbę 20 płócien. Między niemi znajdują się obrazy wystawione na tegorocznym salonie jak u p. Spoktanie na Via Appia, portrety, obrazy religijne, rodzajowe, szkice itd.

Koło art. lit. zajęło się wydaniem taniej reprodukcji z obrazu Matejki „Kościeł pod Raclawicami“, dla rozpowszechnienia jak można najszerszego w całym kraju, a głównie między ludem; zaś akwarella, podług której w zakładzie p. Salba w sposób chromolitograficzny, tej samej wielkości reprodukcja będzie wykonana, wystawiona została w sklepie pp. Kutrzeby i Murczyńskiego. Cena egzemplarza dla zapisujących się 30 ct., więcej biurocy otrzymuje 10 pr. zkońcem października b. r. odbicia będą gotowe.

Mysł takiego rozpowszechnienia arcydzieła Mistrza, arcydzieła, które jest epopeją najpiękniejszego momentu dziejów naszych, zasługuje na poparcie najgorliwsze a zwłaszcza, że kopii dokonał taki artysta, jak Juliusz Kossak.

„Zabił się z miłości, przebił się nożem z rozpaczy, że go porzuciła“, tak opiewają pogłoski, kolportowane nie tylko przez sąsiadki ze Szepeńskiego placu, ale i przez cheichów wrażeń inteligentników. Dotąd nie mogliśmy się dokładnie prawdy dowiedzieć, ale dla cheichów romantycznych efektów wystarczy, że w ulicy Kolejowej miało to samobójstwo z miłości się odbyć. Czy prawda?

Falszowanie żywności. Projekt do ustawy przeciw fałszowaniu żywności, postawiony jeszcze roku zeszłego w Radzie państwa, nie został dotąd załatwiony, mimo, że rząd sam konieczność takiej ustawy uznaje. Oto, co na interpelację wystosowaną odpowiedział hr. Taaffe: W latach 1885 i 1886 zrobiono we Wiedniu 289 rewizji artykułów żywności i znaleziono w stanie czystym tylko 101. W roku 1887 na 76 tylko 11. Przymieszki dodawane przez kupców nie były wprawdzie szkodliwe dla zdrowia, ale zawierały substancje znacznie tańsze od artykułów, jakie publiczność w dobrej wierze zakupowała. Po największej części nie można było kupcowi udowodnić, że fałszerstwa on a nie fabrykant lub dostawca się dopuścił. P. minister po wyjaśnieniu powyższem oświadczył się za wprowadzeniem ustawy. Szczególna rzecz, że z ustawami chroniącymi ludność przed oszustwami nie idzie w parze ten pośpiech, jakie cechuje nowe projekty podatkowe!

Powinnyby też tymczasem, zanim dołączymy się ustawy, bodaj magistraty na mocy już obowiązujących przepisów, strzedz mieszkańców miast od trucia się fabrykowanym mlekiem, podbarianem masłem, słodzonym klejem, sprzedawanym zamiast miodu i t. d. A byłoby też do życzenia, aby wójtowie wpływali na ludność włościańską, by się fałszowania nabiału nie dopuszczała, bo i grzech, obraza Boska, a i do aresztu dostać się można już teraz, chociaż nowej nie ma jeszcze ustawy.

Austriackie Towarzystwo pomologiczne ku uczczeniu czterdziestoletniego panowania Franciszka Józefa I. urządzi w jesieni r. b. w Wiedniu powszechną austriacką wystwę państwową, owoców, połączoną z targiem owocowym i międzynarodową konkurencją suszarni. Wystawa rozpocznie się d. 29 września. Dzieli się następująco:

I. A. świeże owoce uporządkowane wedle gatunków.

I. B. Targ owocowy, w którym udział brać mogą wszyscy hodowcy i handlarze owoców.

II. Wszystko co się z owoców lub jarzyn wyrabia, a mianowicie owoce suszone, smażone, kandyzowane; zagotowane, wyciski, galarety, pasty; — moszcz, wino, jagodowe, wiśniaki, maliniaki, śliwówka, likiery, marmaskino i t. d.

III. Saszanki.

IV. Szkółki drzewno.

V. Maszyny i sprzęty do uprawy sadów i użytkowania owoców.

Kierownictwem wystawy zajmuje się komitet centralny.

Należności za miejsca wystawowe w grupie I a. i IV: „Owoce i szecypy“ (szkółka drzewna), tudzież za napoje owocowe nie płaci się żadnej, zaś w grupie I b. „targ owocowy“ należy 10 złr. za bieżący metr

w hali 4 metry głębokości zapłacić, wreszcie za wyroby z owoców (z wyjątkiem napojów) po 10 złr. za metr kwadratowy.

Termin do zameldowania przedmiotów wystawy do 1 sierpnia b. r.

Zniżenie cen jazdy i posyłek koleje z pewnością przynajm. Pociągi wystawowe będą kursowały ustawicznie o stosunkowo niskich taryfach.

Zyczenia wszelkie i zapytania należy do 15 sierpnia r. b. adresować do prezesa wystawy Henryka hrabiego Attems w Lechwald Graz, zaś po 15 sierpnia, do centralnego komitetu wystawy w Wiedniu lub do komisji krajowych.

Podczas wystawy odbędzie się kongres pomologów, na którym najważniejsze kwestje rodzinnego sadownictwa roztrąsane będą.

Dla Galicyi komisją krajową jest — Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie, które udziela wszelkich wyjaśnień, rozsyła programy i przyjmując zgłoszenia w biurze ulica Szymona L. 2. pierwsza piętro.

Zbliżenie Syberyi z Europą za pomocą środków komunikacyjnych, wkrótce już nastąpi. Gazeta „Swiet.“ podaje krótki zarys projektu już zatwierzonego przez władzę. Nastąpi to przez zużytkowanie słpawej rzeki Ob, która będzie połączona przy ujściu koleją żelazną z jednym z portów, znajdującym się z lewej strony od wyspy Wajgacu na oceanie Północnym. Budowa tej kolei, ze względu klimatycznych będzie tylko 6 miesięcy czynną w roku.

Balonom z Londynu do Wiednia. Aeronauta Simons, w towarzystwie siedmiu osób, w dniu 13-m b. m. wyruszył balonom wystawy irlandzkiej z Londynu do Wiednia. Wyjazd odbył się po południu, śród najpiękniejszej pogody. Napowietrznicy zeglądzie dla ochrony od zimna wzięli tylko kilka płedów; nadto zaopatrzili się też w artykuły żywności a przedewszystkiem w wódkę, wodę i jajka.

Uczone małżeństwo. W Londynie w dniu 9-m b. m. odbył się w kościele S-jej Małgorzaty ślub d-ra Butler'a, rektora kolegium „Trinity“ w Cambridge, z panną Ramsay, młodą uczonką, która z odnaczeniem zdała uniwersytecki egzamin z języków starożytnych. Dr. Butler ofiarował małżonce swojej bardzo odpowiedni podarunek ślubny, a mianowicie dzieła Platona, Sofoklesa i Dantego.

Statystyka prassy peryodycznej. Ogólna liczba wszystkich pism, wychodzących na świecie cywilizowanym, wynosi około 35.000; przypuszczając, że ziemię zamieszkuje 1.000.000.000 ludzi, wypadnie jedno pismo na 28.600 głów. Z pomiędzy pięciu części świata przypada największa liczba 20.000 pism na Europę; z pomiędzy państw pierwszorzędných Niemcy wykazują najwyższą, Państwo rosyjskie najniższą liczbę. W Niemczech wychodzi cokolwiek więcej niż 5.500 pism, pomiędzy temi 800 codziennych. Drugie miejsce zajmuje Anglia z około 4.000 pism, z również 800 codziennymi. Tę samą prawie liczbę wykazuje Francja; w Paryżu wychodzi 1.568 pism, na prowincji 2.506; pism codziennych posiada Francja tylko 560. Następują Włochy z 1.400 (160 codziennych); na Rzym przypada 200, Medyolan 140, Neapol 120, Turyn 94, Florencya 79 pism. W Austrii wychodzi 1.200 pism, pomiędzy niemi 150 codziennych. Hiszpania liczy 850 pism, z tych 1/3 część codziennych. W Państwie rosyjskiem wychodzi 740 pism, z tych w Petersburgu 175, w Moskwie 75. W Warszawie wychodzi 66 pism, w tem codziennych 10. Stosunkowo bardzo wysoką liczbę wykazuje Grecya; prawie każde, najmniejsze nawet miasteczko w tym kraju posiada swój dziennik. Szwajcarya ma 430, Hollandya i Belgia po 300 pism. W Azji wychodzi ogółem około 3.000 pism peryodycznych. Stosunkowo mało pism wychodzi w Chinach; pismo urzędowe „King-Pao“ w Pekinie wychodzi dziennie w trzech wydaniach, każde na odmiennego koloru papierze; inne znaczniejsze pisma są wychodzące w Shanhaju „Czeng-Pao“ i „Pu-Pao. Obrzymi rozwój wykazuje prassa peryodyczna w Japonii, w której wychodzi obecnie około 2.000 pism. W Tonkinie powstał w ostatnim czasie „L'avenir de Tongking“; w Beludżystanie i Afganistanie nie ma dotychczas gazet; natomiast w Persyi wychodzi ogółem 6 pism peryodycznych. Bardzo mało pism przypada na Afrykę, mianowicie ogółem około 300, z tych 80 na Egipt. Liczniej natomiast jest reprezentowana prassa w Ameryce. W samych tylko Stanach Zjednoczonych wychodzi 12.000 pism, z tych 1.000 codziennych, 180 pismami w Uni administrują, redagują i wydają Murzyni; najstarsze z tych pism murzyńskich jest „Elevator“, założone przed 18tu laty w San-Francisco. W Kanadzie, gdzie wychodzi 700 pism peryodycznych, przewagę ma prassa francuska; z 20 tu gazet i przeglądów, wychodzących w mieście Quebecu, tylko cztery są angielskie, reszta zaś francuskie. Ustawiając wszystkie pisma świata podług języka, w którym wychodzą, oddać należy pierwszeństwo językowi angielskiemu z 16.500 pismami, następuje język niemiecki z 7.800, francuski z 6.850 i hiszpański z 1.600 pismami.

Zawziętym wrogiem turniru jest właściciel jednego z większych magazynów mód w Nowym Yorku. Zabronił on stanowczo swoim panom sklepowym nosić to dopelnienie tucloty, a zakaz swój motywuje następująco: Każda kobieta, nosząca turniure, poprawia ją przynajmniej 6 razy dziennie, na co za każdym razem potrzebuje przynajmniej jedną minutę, tak że w ten sposób traci sześć minut dziennie. Prsy 20-tu pannach stanowi to utratę dwóch godzin dziennie, a ponieważ ją za te godziny muszą tak dobrze jak za inne płacić, niepotrzebny to dla mnie wydatek.

Rozwiązanie zagadki.

K O N S Y L I A R Z

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

1 Korsarz

2 Orkan

3 Nisko

4 Szynka

5 Liszka

6 Ironia

7 Asnyk

8 Rolnik

9 Zakon

10 Y

Rozwiązanie w ciągu 24 godzin po wyjściu „Kurjera“ nadesłali: p. Ludwik Lipiński, uczeń III gimna-

zjum 2) p. Stefanja Ślaska, 3) p. Bolesław Bossowski z Bistuszowy, 4) p. Emil Ryszka. Inne rozwiązania bądź bardzo spóźnione, bądź błędne. P. Ludwik Lipiński otrzymał premję.

Teatr, Literatura i Sztuka.

Artur Bartels. Piosenki i satyry, zeszyt pierwszy. Kraków 1888.

Kiedy zamknęła się mogiła nad nieocenionym humorystą i piosenkarzem Bartelsem, powstała słuszną obawa czy utwory jego, których drukiem ogłaszać nie lubił, nie zginą dla potomności. Szkoda to byłaby wielka, bo Bartels w literaturze naszej nie posiada na polu piosenki i lekkiej satyry rywala. Humor jego swobodny, wesoły, daleki od zgrzytliwości, nigdy nie tracący paszkwilem, nieszlący żadnej koterji, serdeczny, szczerzy, często pełen głębszej myśli, a zawsze mający dobro ogólne na celu, — udzielał się wszystkim słuchającym, wsiąkał w krew i życie ogółu. Piosenki jego odpisywane na tysiące rąk, rozeszły się po całej Polsce. Często pamięć nazwiska autora zacierała się, ale piosenka choć bezimienna szła coraz dalej i dalej, naturalnie zepsuta i zmieniona przez przepisywanie. Otóż zebrać te piosenki i satyry, wydać je razem w poprawnym tekście, było rzeczą konieczną tak dla literatury, jak i dla pamiętki po najlepszym humorysty ostatnich czasów. Zadania tego podjął się p. Kazimierz Bartoszewicz, któremu rodzina udzieliła wszystkich pozostałych po Bartelsie rękopisów. — Dzięki temu mamy przed sobą pierwszy zeszyt spuścizny literackiej po autorze „Departamentu niższej Sekwany“. Zeszytów takich wyjdzie jeszcze pięć i razem stanowią dwa tomy prawdziwych pereł naszego humoru. Zanim szerzej i dokładniej napiszemy o tem wydawnictwie, notujemy jego ukazanie się z prawdziwą przyjemnością. Kto lubi pośmiać się i serdecznie ubawić, niech czyta: „Mocidzieja“, „Ciocią Klarę i ciocią Barbarę“, „Antosie z Plackich Drapiuska“, „Primo voto Kurkudowska“, „Idealny“, „Stare grzechy“, „Z domu Dziurdziulewiczówna“ i t. d. — Kto zaś poważniejszej satyrze hold oddaje temu polecamy odczytanie takich utworów jak: „Miłość ojczyzny“, „Patryjotyzm tanim kosztem“, „Przyjaciele“, „Vox populi, vox Dei“ i t. d. Pierwsze, to wytwory niezwykłego dowcipu, drugie są owocem poważnej myśli zacnego człowieka i patryjoty, a choć żart je krasni, nie jest to żart płochy, lecz myśl poważnego człowieka w lekką formę ubrana.

Podróż do Londynu i Paryża. skreślił dr. filozofii Stanisław Karwowski. Poznań 1888 r.

Podróż do Londynu i Paryża — dobry tytuł temu lat choćby pięćdziesiąt, wówczas bowiem było to rzeczą wyjątkową podróżą jechać do obu stolic świata. Ale dziś podróż taką odbywa tysiące ludzi zamkniętych w zmużonych potrzebach. Co tu nowego napisać dla polskiego czytelnika w małej broszurce? — kiedy pierwszy lepszy Baedeker więcej podaje szczegółów. Chyba, że podróż swoją zabawi autor świetną charakterystyką ludzi i krajów, rzuci głęboki pogląd na stosunki społeczne i ekonomiczne, lub posiadając znakomity dar narracji, bystrość dowcipu, styl oświecający pięknością zwrotów, zdoła formą zastąpić brak treści. Pan Karwowski tego całkiem nie posiada. Z naiwnością nie do opisaną podaje dzieje swej podróży. Na 90 stronach opisał Kassel, Kolonję, Bruksellę, Antwerpję, Londyn, Paryż — i jego okolice: — Koblenecje, brzegi Renu, Moguncję, Frankfurt, Bamberg, Eger, Karlsbad i Pragę, a mimo takiej małej objętości książeczki nie pominął czarnej kawy, którą piął, ani cygar które palił, ani niezabawnej przygody z materacem, — ma miejsce nawet na zanotowanie, kiedy deszcz padał, kto z nim siedział w wagonie kiedy jechał fikakrem, a kiedy szedł piechotą. Wiemy nawet, że wybierając się w podróż posiadał 530 marek, że zabrał kawę do butelki i gataperkową poduszkę. Jestto słowem wypracowanie gimnazjalisty na zadany temat: Jak spędziłem wakacje? — wypracowanie słabe, nudne, za które nawet w gimnazjum mierny stopień się dostaje.

To też ze zdziwieniem czytamy na okładce, że „dzieło“ to wyszło nakładem funduszu kuratorji zapisu śp. Norberta Bredkrajca. Podobne użytkowanie funduszy publicznych zasługuje na również publiczne skarcenie.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Zarazy bydła. Od dnia 3 do 10 sierpnia b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Skale (pow. borszczowski).

Nosaciznę u koni: w Swiebodzinie (pow. dąbrowski).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasty:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Horodyczu i Zaleszcu (pow. bobrecki); w Mszanie (pow. grodecki); w Buczaczu; Nowosiółkach, Chłopach, Tatarsynowie i Kolobradach (pow. rudecki); w Kamionkach (pow. skałacki), i w Międzyrzeczu (pow. żydaczowski).

Zaraza wąglikowa: w Włosienicy (pow. bialski); w Łepczycach (pow. bocheński); w Podniestrzanych (pow. bobrecki); w Górcie (pow. brzeski); w Krynicy, Rollowie i Litynie (pow. drohobycki); w Nowosiółkach (pow. grodecki); w Rozuchowicach (pow. przemyski); w Nowejwsi (pow. niski); w Bilince i Zarajsku (pow. samborski); w Demianowie (pow. rohatski); w Budzanowie (pow. wielicki); i w Koszłakach (pow. zbaruzki).

Świerzb u koni: w Jurkowie i Wyteżyszczu (pow. brzeski); w Lityni (pow. drohobycki); w Podniebylu (pow. krościński) i w Radłowicach (pow. samborski).

Nosacizna u koni: w Łękach (pow. krościński).

Zbiory we Francji. Pogoda nie sprzyja dojrzewaniu pszenicy; wskutek ciągłych deszczów coraz poważniejsze budzą się obawy co do rezultatów żniwa. Żyto i wczesny jęczmień zebrane były przeważnie pod-

czas deszczów i dlatego pod względem swej jakości pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Jęczmień późniejszy i owies obiegują dobre plony, jeżeli — rozumie się — nastanie narezcia pora sucha i ciepła.

Nafta tako opał. Wiadomo od dosyć dawnego już czasu, że z nafty może być otrzymywane ciepło stałe. Na wynalazek ten uzyskany już został nawet patent. Obecnie, jak donosi „Wiestnik Finansów“ dr. Kaufman zrobił na tem polu pewne ulepszenia. Dodał on do nafty 2—3% zwyczajnego mydła i ogrzewał do chwili, póki mydło nie rozpuściło się zupełnie, do czego potrzeba było zwykle około pół godziny. Po ochłodzeniu mieszanina stawała się zupełnie trwałą masą, którą można było rąbać na kawałki i używać na opał. Masa ta jest trudno zapalna, raz jednak zapalona pali się bardzo dobrze, pozostawiając po spalaniu zaledwie 2 proc. popiołu. Twarda nafta pali się trzy razy wolniej od węgla kamiennego, daje wszakże znacznie więcej ciepła. Jeżeli wynalazek dr. Kaufmana okaże się praktycznym, to uzyska on niebawem bardzo szerokie zastosowanie dla tego, że ogrzewanie naftą płynną wymaga wielu przyrządów, które przy opalaniu naftą stałą zupełnie będą zbędne.

Przywóz owoców do Anglii. Według urzędowych danych statystycznych, przywieziono w roku ubiegłym do Anglii owoców: z Belgii za 3,024,000, z Niemiec za 1,924,000, z Francji za 9,672,000, z Grecji za 34,000,000, z Włoch i Turcji za 15,840,000, z Holandji za 4,232,000, z Ameryki Północnej za 9,600,000, z Portugalii za 2,640,000, z Hiszpanii za 40,000,000, ogółem za więcej niż 120,000,000 marek. Najwyższe ceny osiąga na targach londyńskich owoc francuski, nietylko ze względu na wyborową tegoż jakość, lecz przedewszystkiem, dla nadzwyczaj starannego tegoż opakowania.

Temperatura w oborach. W zimnych oborach należy bydło karmić silniej, ponieważ zwierzęta zużywają znaczną część paszy na tworzenie ciepła, pasza więc ta ginie nieprodukcyjnie. Przy zbyt wielkiem znów ciepłe bydło traci apetyt, pożera mniej i wskutek tego mniej też przybiera. Następujące granice temperatury należy ile możności zachować: W oborze dla bydła roboczego 10 do 14 stopni Réauma, w oborze 12—17 stopni R., w oborze dla bydła młodocianego 15—17, w stajni 12—15, w owczarni 8—10, w oborze trzody 10—14 stopni R. Prócz tego odświeżać trzeba należyce powietrze, wystrzegając się jednakowoż przewiewu. Wysypywanie obór gipsem lub katnitem czyści powietrze.

Ostatnie wiadomości.

W Koldyndze w Jutlandji odbyło się niedawno temu zebranie byłych mieszkańców z północnego Szlezewiku, którzy — sądząc według art. 5 pokoju praskiego (z r. 1864), że północny Szlezewik wkrótce wróci do Danii, osiedlili się w Jutlandji tuż nad granicą i czekali chwili swobodnego powrotu. W interesach swoich przebywali często granicę, ale ostatnimi czasy władze tylko w nagłych wypadkach na to pozwalały zaczęły. Zebranie wysłało deputację do duńskiego ministra spraw zagr. o interwencję w tej sprawie. Minister przyrzekł to uczynić, ale wnet zawiadomił petentów, że wszelkie zabiegi w tej sprawie byłyby daremne. Wiadomość pociąga za sobą prześladowanie obywateli duńskich w Holsztynie i Szlezewiku.

Wszystkie dzienniki greckie, tak w Grecji jak w Turcji wychodzące, stanowczo protestują przeciw myśli osadzenia ks. Waldemara duńskiego (brata króla duńskiego) na tronie bułgarskim, gdyż w razie sprzeczności między interesami greckimi a bułgarskimi (oba narody roszczą sobie pretensje do pewnych ziem tureckich) król grecki byłby w kłopotcie, gdyby jego brat zasiadał w Sofii. Dzienniki greckie są pewne, że król w tym duchu oświadczy się w Petersburgu i Kopenhadze.

Jak z Rzymu zapewniają, polecił papież biskupom, ażeby wstrzymali się od wszelkiej demonstracji za lub przeciw królowi podczas jego podróży w Romanię. Ojciec św., którego niezmordowana umysłowa praca budzi podziwienie, zajęty jest obecnie redakcją encykliki o położeniu różnych kościołów orjentalnych. Położenie tych kościołów, szczególnie w Armenii i Chaldej, ukształtowało się w ostatnich latach w sposób bardzo poważny. W Chaldej wybuchła schizma kościelna, i ubolewać należy, iż rząd turecki stanął po stronie sprawców schizmy, a prawowiernych katolików pozbawił wszystkich ich dóbr kościelnych. Papież, który szczególniejszą uwagę zwraca na kościoły orjentalne, starać się będzie za pomocą wspomnianej encykliki wpłynąć na złagodzenie tych stosunków, i pominąwszy tę enuncjację, zaapeluje także wprost do dobrej wiary władz muzułmańskich, aby popierały usiłowania, skierowane do wywrócenia pokoju kościelnego i religijnej tolerancji we wspomnianych prowincjach.

Margrabina Lorne, córka królowej Wiktorji, według doniesień gazet francuskich przechodzi na katolicyzm.

Do „Coresp. de l'Est“ donoszą, że car po skończeniu manewrów w Krasnem Siole dnia 22 bm. uda się do Skierniewic, gdzie odbędzie się wielkie polowanie. Nie wiadomo, jak długo w Skierniewicach zabawi. Ztamąd uda się do Elizabetgradu, aby wziąć udział w manewrach. Ma tam być skoncentrowanych 70 tys. ludzi. Po manewrach uda się na Kaukaz, gdzie ma nastąpić spotkanie z szachem perskim. Podróż za granicę ma zależeć od obrotu w rokowań z Niemcami, Austrią i Włochami.

Młody cesarz niemiecki z powodu odsłonięcia pomnika dla ks. Fryderyka Karola we Frankfurcie nad Odrą miał mowę energiczną z wojennym niemal zapałem wypowiedzianą. „Raczej niech legnie 15 korpusów armii, aniżeliby państwo niemieckie miało oddać to, co zabrało.“ Ta staropraska mowa młodego cesarza niech nikogo nie zatrzyma, — dodaje lojalna „N. Fr. Presse“ — ostry jej ton znajduje wytłumaczenie w świeżych natrącaniach ze strony rosyjskiej i duńskiej o oddaniu północnego Szlezewiku. Polityka niemiecka zostanie zawsze pokojową, nie wzywającą — tak przynajmniej ręczy „N. Fr. Presse“.

Spotkanie pana Giersa z ks. Bismarckiem zaczyna ulegać metamorfozom przed narodzeniem. Więc nie potkają się tego roku, bo telegram gazety „Hamburger Correspondent“ zaręcza za to co do Bismarcka, a znów gazety francuskie jakby o tem wiedziały, ręczą za swej strony, że Giersy nawet wcale nie pojedzie za granicę.

Boulanger przybył do Abbeville. Za jego ukazaniem się wybuchły demonstracje przeciw niemu i za nim. Boulanger udał się sam na strzeżony przez policję cmentarz, celem złożenia wieńca na groble admirała Courbet'a. Wyszedszy z cmentarza miał mowę, którą wywołał zbiegowisko takie, iż musiała wkroczyć żandarmerja i uwięzić kilka osób.

Na odbytem d. 14 b. m. w Jaśle zebraniu przedwyborczem z małej własności powiatu jesielskiego, otrzymał przy próbnem głosowaniu na 33 głosujących: hr. Franciszek Mycielski 20 głosów, p. Biechoński 9 głosów, a p. Kotarski 4 głosy.

Walne zebranie założycieli poznańskiego Banku Ziemskiego wybrało do nowej Rady nadzorczej i dyrekcji pp. Juliusza Brzeskiego, Franciszka Chelkowskiego, Adama Kościelskiego, Teodora Moszczeńskiego i Stanisława hr. Żółtowskiego. Ci panowie, po zebraniu brakujących jeszcze 40 tysięcy marek, natychmiast rozpoczną praktyczną działalność, dla której Bank postanowiono.

Od lat kilku stoi w Niemczech na porządku dziennym sprawa Lippe Detmoldzka. Dynastia panująca w tem księstwie wygasa, są tylko dwie boczne linje panującego domu; książąt Schaumburgów i Biesterfeldów. Te między sobą walczą o dziedzictwo, a tymczasem Prusy agitują wśród ludu za przyłączeniem księstwa do Prus. Teraz ogłosiło ministerjum Lippe Detmoldzkie, że przedłoży sejmowi projekt powołania na tron Schaumburgów. Zatem kwestya ta rostrzygnie się niebawem, a w obec tego agitacja pruska i biesterfeldzka podwoiła zabiegi.

Utworzył się w Bukareszcie jakiś „Komitet narodowy Albański“, który do rodaków swych wydał odezwę, wzywającą ich, aby się ocknęli z letargu, bo jako potomkowie Pelazgów są najstarszymi obywatelami europejskiego lądu, a więc przed wszystkimi innymi narodami mają przyrodzone prawo do niepodległości, do kultywowania własnego języka i strzeżenia w czystości cnotliwych obyczajów swych prastarych przodków.

Ponieważ ten komitet powstał w Bukareszcie, gdzie teraz główne ognisko panslawistycznych robót, przeto przypuszczają powszechnie, że do tej agitacji albańskiej przyłożyła rękę Rosja.

„Świat“ skarży się bardzo, że rosyjscy dyplomaci i publicyści objawiają trudną do pojęcia obojętność w sprawie Massawy. Postawa Rosji względem Włoch z każdym dniem staje się bardziej podejrzana. Dziś potrzeba, by energiczne słowo Rosji odjęto Niemcom możliwość przyścia w pomoc Włochom i Austriakom. „Dość nam, pisze „Świat“, posunąć korpus ku granicy austriackiej, by Austrię pozabawić wszelkiej możności wywierania nacisku na Francję. Dałby Bóg, żeby do jakiej wojny

nie przyszło. Lecz trzeba dać do zrozumienia mocarstwom, że nietylko one posiadają prawo robienia bezkarnie zajęć, które mi zakłócają najistotniejsze interesa innych mocarstw. O prawnych tytułach Włoch do Massawy nie może być mowy.“

Własne Telegramy Kurjera.

Paryż 18 sierpnia. Dzienniki wszystkich odcieni zajmują się mową cesarza Wilhelma, przypisując jej stwierdzenie groźnego stanowiska, jakie Niemcy wobec Francji zajmują.

Paryż 18 sierpnia. W Abbeville obrzucono błotem Boulanger'a.

Sofia 18 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Stransky podał się do dymisyi.

Sofia 18 sierpnia. Rozbójnicy bułgarscy wygadali się przed Laenderem i Binderem, że mają do wykonania zadanie polityczne, a przedewszystkiem muszą porwać ks. Ferdynanda i Stambułowa.

Wiedeń 17 sierpnia. Rozpowszechnione pogłoski, jakoby Austria wskutek zjazdu w Peterhofie zmieniła zupełnie dotychczasową politykę względem Bułgarii, są zupełnie mylne. Przeciwnie Austria, Niemcy, Włochy i Anglia złożyły rządowi bułgarskiemu na pół oficjalnie uznanie za dotychczasową spokojną administrację i za zbudowanie kolei wiedeńsko-konstantynopolitańskiej. Reprezentanci owych państw dodali rządowi bułgarskiemu otuchy, domagając się dalszego spokojnego zarządu kraju.

Berlin 19 sierpnia. „Norddeutsche Allg. Zeit.“ i „Reichsanzeiger“ wyszły wieczór z drukarni później niż zwykle, ponieważ mowa frankfurcka cesarza w ostatniej chwili z gazet tych musiała być usunięta.

Berlin 19 sierpnia. Wbrew fałszywym pogłoskom o przyszłym pobycie cesarzowej Fryderykowej, miejscem zamieszkania jej pozostanie Berlin, ale na jesień wyjedzie do Włoch.

Berlin 19 sierpnia. „National Zeitung“ dowiaduje się, że Crispi w tych dniach przyjedzie do Friedrichsruhe, a następnie do Karlsbadu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz

NADESŁANE.

Urzędnik emeryt, w sile wieku, mieszkający w Krakowie w ulicy Szpitalnej, w mieszkaniu zdrowem i wygodnem, wychowawszy kilku synów własnych ustaliwszy ich na samodzielnych stanowiskach, czyniąc w domu osamotnionym i dlatego przyjąłby chętnie dwóch, lub trzech uczniów pod opiekę za umiarkowaną cenę. Zapewnić im może jaknajstaranniejszą troskliwość ojcowską i serdeczną pieczę macierzyńską swej żony. Bliższej wiadomości udziela przez grzeszność profesor Czesław Pieniążek, ulica Wolska L. 15 za mieszkalny.

NADESŁANE.

Powróciłem i ordynuję jak dawniej przed południem od 9 do 1 popołudniu od 3 do 5 Ubogin bezpłatnie codziennie od 8 do 9 zrana. 194 4 - 10

DENTYSTA

Dr. Kazimierz Szymkiewicz
Rynek główny Nr. 26 I. piętro.

Dr. Juliusz Bandrowski lekarz-dentysta

ukończywszy w Berlinie specjalne studia, zamieszkał w Krakowie w Ryнку głównym Nr. 7 tuż obok Szarej Kamienicy.

Ordynuje codziennie: od g. 10—1 przed południem od g. 3—6 po południu.

Wszystkie operacje na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu. 162 5 0

TEATR LWOWSKI W KRAKOWIE.

W niedzielę dnia 19 sierpnia 1888 r.

HALKA

Opera w 4 aktach, słowa Wł. Wolskiego, muzyka S. Moniuszki.

OSOBY:
Stolnik — — — — — Pan Konowicz
Zofia, jego córka — — — — — Panna Babińska
Janusz — — — — — Pan Fedyzkowski
Dziemba, poufny Stolnika — — — — — Pan Kiezman
Halka — — — — — P. Kasprowiczo
Jontek — — — — — Pan Jerzyzna
Dudziarz — — — — — Pan Senowski

Goście weselni. Służba Górale. Hajducy. W akcie pierwszym Polonez i mazur błękitny, układu p. Gasińskiego.

Perły humoru polskiego sprzedaje księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie po zmniejszonej cenie 2 zhr. 50 ct. za egzemplarz (z przesyłką 2 zhr. 90 ct.)

M. Beyer i Spółka

158 6-2
w Krakowie
Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Mary

Serya I. po 1 zhr. 1.

- 1 koszula damska, ubierana haftem.
- 1 kaftanik ranny, z pięknymi haftami.
- 1 spodnica z haftowaną falbaną.
- 1 para majtek z haftowaną falbaną.
- 1 koszula męska dzienne.
- 1 para kalesonów męskich.
- 4 ręczniki płócienne.
- 6 chustek batystowych.
- 6 serwet deserowych
- 1 obrus.
- 1 fartuszek haftowany, kolorowy.
- 3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zhr.

Serya II. po 1 zhr. 25 c.

- 6 chustek z kolorowymi brzegami — webowych.
- 6 chustek płóciennych, biały.
- 6 serwetek deserowych adamaszkowych.
- 1 obrus.
- 6 krawatek jedwabnych.
- 1 kaftanik trykotowy ciepły.
- 1 para kalesonów z dykmy angielskiej.
- 1 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
- 1 obrus z frendzlą i kolorowymi szlakami.
- 1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowymi szlakami.
- 1 parasol z deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zhr. 25 ct.

Serya III. po 1 zhr. 75 c.

- 1 koszula damska szertingowa z haftem.
- 1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
- 1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
- 1 spodnica ciepła trykotowa
- 1 spodnica biała z zakładkami.
- 6 par mankietów damskich.
- 6 chustek batystowych francuzkich z najmodniejszymi brzegami kolorowymi.
- 6 ręczników płóciennych
- 1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zhr. 75 ct.

Serya IV. po 2 zhr.

- 6 chustek angielskich batystowych, z najmodniejszymi brzegami kolorowymi.
- 6 chustek webowych, białych, cienkich.
- 6 chustek web. z piękni. brzeg. kolor.
- 6 ręczników adam. szkowych, białych.
- 1 koszula dzienne damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
- 1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
- 1 kaftan. damska nočna, ub. ręcz. haft.
- 1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
- 1 koszula dam. web. dzien. ub. koronk.
- 6 par męskich skarpetek, ciepłych.
- 6 chustek białych, webowych z dużymi haftowanymi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 zhr.

Serya V. po 2 zhr. 75.

- 1 koszula damska, dzienne, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
- 1 koszula nočna, damska, z francuskiej kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
- 1 kaftanik trykotowy, wełniany biały, 1/4 tuzina ręczników tureckich.
- 1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
- 1 koszula kretonowa, nočna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
- 6 serwet stołowych, dużych adamasz.
- 1 obrus stołowy, adamaszkowy.
- 1 sznurówka francuskiego fasonu,
- 1 girasol trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 zhr. 75 ct.

Serya VI. po 3 zhr.

- 1 koszula damska, dzienne, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
- 1 koszula dzienne, cienka, webova naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
- 1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
- 6 prawdz. batystow. chustek białych.
- 6 par pończoch białych, cienkich.
- 6 prawdz. adamaszkowych ręczników
- 1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
- 6 chustek webowych, cienkich, z modnym brzegami kolorowymi.
- 1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 zhr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najładniejszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecięcych, oraz wyrobów trykotowych.**

Wyłącznie skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaeger

Przesyłki na prowincję uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, ul. Szewska I. 10.
posiada na składzie
liczne rękopisma, układy, listy, dokumenty, przywileje itp.
z wieków ubiegłych i sprzedaje takowe po cenach przystępnych.

WYJĄTEK z KATALOGU:
(Ciąg dalszy).

20. Kopia listów a) do Malczewskiego marszałka wielkiego od reszty marszałków złączonych z konsyliarzem konfederacji barskiej a Rekl-wskim, marszałkiem brzo-kim 1769. b) do Cie'ckiego, Głębockiego i Przeździeckiego od tychż. marszałków 1769.
21. Trzydzieści siedm listów Izabelli z Fl-mingów Czartoryskiej, do generała Kropińskiego z lat 1812—1817.
22. List Kropińskiego do Czartoryskiej z Sienawy 1812.
23. Księżę Maksymilian Korybut Wiśniowiecki zawiadamia biskupa lwowskiego Szeptyckiego, że beneficjum czapelskie po Tymoteusza Mizifinski oddaje Trubniewiczowi 1758.
24. Ks. Adam Stanisław Nowacki na żądanie ks. Aleksandra Pieniązka, opa a wotowskiego, wydaje metryki Walentemu Woźnicy, Stanisławowi Laskowi i Aleksemu Laskowi. Wspomniani: Maciej Wąrob, Stanisławowa Kaczmarska, Skorubski, Fugrowski, Zakowa, Koresykowa, 1718, 1719, 1721.
25. Dymisy wojskowa Józefa Birgiela z podpisem o yginał. Stanisława Augusta i Wincentego Białopiotrowicza, łowczego litewskiego, z pieczęcią k. ólewska. 1785.
26. Zapis dóbr Tomaszowi Działyńskiemu, krajczemu koronnemu, uczynio i przez Andrzeja Krekowskiego, kasztelania chełmińskiego. Wspomniam jako legat ryszko: Rogoziński, Babski, Raciński, Górski, Andrzejewicz o m aulin, Siepierski, Sepetowski. 1696.
27. Poświadczenie autentyczności reliwii św. Gerjána, św. Agaty i d. konwentowi warszawskiemu Franciszkańców. Podpis kardynała Viduosa, Rzym 1661. Potwierdzenie własnoręcznie Alberta Tolbrowskiego, biskupa poznańskiego.
28. Pięć listów z Cieszyna W. Suchodołskie o, kon. ziemi chełmiń., do dziejów konfederacy barskiej. Wspomniani: Devil, Putawski, Radziwiłł wda wil., Kossakowski, Miączyński, Bogusz.
29. Interes s. łub. a między Karolem Wielopolskim, margr. Myszkowskim, a Teodorem Wesslem, żonącym się z Konstancją Wielopolską. 1733. Podpisy oryginalne Kar. Wielopolskiego, Wessla, Jana Wielopolskiego, M. Wielopolskiej, Maryi Józefy królewicowej polskie, Hieronima Wielopolskiego, M. Wielopolskiej i L. Potokiej k. k. w. k. z pieczęciami.
30. Zygmunt August potwierdza Jakubowi Kapryanowiczowi przywilej na Paszkowszczyznę, nadany przez Pawła Holszańskiego b. k. Wil. Dan w Kn. szynie 1569. pergamin. Podpis oryginalny Zygmu. t. Augusta.
31. Przywilej Premysława dla Stobnicy. 1327. Pergamin.
32. Jan z Łolowa otrzymuje probostwo miechowskie. Pergamin. 1458.
33. Jakub Antoni Mikucki, podwoj. ziemi wiek. ej, zastrzega konwentowi a wotowskiemu własność łg. przy Swierczowie. Pergamin. 1741.
34. Zgromad. enie miechowskie do G. m. rta prezentuje do Chodowa Jakóba z Mieni. 1540. Pergamin.
35. Przywilej miechowski Leszka Czar. ego 1284. Pergamin.
36. Władysł. w IV. pozwala Kro. iwońskiemu, po sędkowi bractwaskiemu, budować w Winnicy zakon B. zyltanek 1635. Pergamin z podpisem Władysława IV.
37. Martinus haeres te Janina składa się z Prokoszem do Bogoria 1350. Pergamin.
38. Przywilej Władysława Jagiły, dany Ja. owi a Krzyżanowce. 1441. Pergamin.
39. 22 listy Morzkowskiego, marsz. wielońskiego, do Wessla w sprawach konfederacy barskiej 1769—1771.
40. 19 listów Bierzyńskiego z obozu pod Czernichowem, z Krakowa, Praszowa, Bielska do Wessla 1770.
41. 51 listów Dzierżanowskiego do Wessla, marszałka gostyńskiego z Krakowa Praszowa, Cieszyna, Eperie. 1769—1772.
42. 50 listów Lasockiego, rezydenta w Konstantynopolu do Wessla 1769—1772.
43. Dwa listy Dum-urisa do Wessla 1771.
44. 5 listów Dumasa, ag. franc. z Wiednia 1770—71.
45. 44 listy Doubliera z Paryża, Bielska itd. do Wessla 1770—71.
46. 8 listów Chomentowski-go do Wessla z Praszowa, Białej, Jablonkowa 1770.
47. Dwa listy Międzyńskiego, marsz. ka belzkiego, do Wessla 1771.
48. 4 listy Viomensila do Wessla 1771 z Cieszyna.

W ośmioklasowym Zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim
M. Serwatowskiej
w Krakowie przy ulicy Wiśniej L. 8
rozpocznie się
kurs nauk z dn. 6 września.
Zakład posiada na podstawie rozporządzenia Wys. ck. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 15 czerwca 1888. L. 7693 prawo wydawania świadectw, aających ważność w państwie austriackim. 201 1—3
Zakład przyjmuje panienki na mieszkanie oraz uczennice dochodzące.

Rok szkolny 1888/9

w krakowskiej szkole handlowej rozpoczyna się 1go września br.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień Dyrektor szkoły w domu pod Nr. 16 przy ulicy Siennej codziennie od 2 do 4 po południu, począwszy od dnia 19 b. m.

Z dniem 1 października br rozpoczyna się wieczorne wykł. dy buchalterskiej dla osób starszych, jeżeli sięz apizy dostateczna ilość słuchaczy.

Kroebel.
197 2—3

KAROL CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie pl. Maryacki I. 1.
Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór towarów złotych i srebrnych przeważnie własnych wyrobów. Obsługi i naprawy uskutecznia bardzo presto po cenach przystępnych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.
Utrzymuje także na składzie srebro chińskie stolowe Christoffa i inne przedmioty.
Obsługi zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. 159 7 13

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
W KRAKOWIE
plac Franciszkański I. 1
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielskiej oraz
bony i wychowawczynie
173 tychże narodowości. 6—10

Powróciłem i ordynuję jak dawniej.
Jan Dłużynski
lekarz-dentysta
w Krakowie ulica Floryańska 12
I. piętro.
200 2—3

Zmiana lokalu pracowni tapicerskiej
LUDWIKA CHOMIAKA
z ulicy św. Jana z Hotelu Saskiego do Wgo. dra Redingera przy ulicy Wiśniej w Krakowie. Przyjmuje wszelkie zamówienia w mieście i na prowincji

Roboty tapicerskich

a mianowicie:
wstawianie mebli, materaców sprężynowych, wiosennych, wstawianie pokoi tapetami, obijanie tyche materacy, dywanami lub ceratą, jakoteż r. bienie stor. drzewskich, dekorowanie, nite, zawieszanie brzoek i t. p.
Pakowanie mebli, szkieł i ino rzeczy w podrocz. lub podczas przeprowadzania.
Za staran. o trwałe wykończenie polgórnych robot gwarantuje, ceny najumiarkowadsze.
Próbki materacy i modeli na żądanie poselam.

Z uszanowaniem
Ludwik Chomiak
Tapicer i Dekorator.
184 8—12

Arab. śmierć pluskwom
bezwonna, bezbarwna, bez truciizny, penna! Nie plami bielizny łózek! Poleca na 6 łózek 30 ct. U **E. Stockmara** apt.
15 7—7

CENTRALNE BIURO
WYNAJMU MIESZKAN
Władysława Grabowskiego
w KRAKOWIE
w Pałacu Nr 7, ulica Wisna
ogłasza do wynajęcia:

3 pokoje przedpokój kuchnia na Isem piętrze II i parterze.
pokoje przedpokój kuchnia na Isem piętrze Hgiem od 1-go października lub zaraz przy ul. Nad Rudawą l. 11 dom p. Galasiewicza.

2 pokoje kawalerskie z meblami na parterze zaraz przy ul. Gołębiej Nr. 4.

2 pokoje z przedpokojem na II piętrze zaraz od 1-go Października przy ul. Karmielickiej Nr. 29.

2 pokoje, przedpokój, kuchnia oraz 2 pokoje, kuchnia na III. piętrze od 1 lipca przy ul. Starowiśniej Nr. 14.

2 pokoje kawalerskie na parterze z werandą każdego czasu przy ul. Gancarskiej Nr. 7.

2 partye po 2 pokoje, nyża i kuchnia na II piętrze

3 pokoje, kuchnia na II piętrze — może być wzięte całe piętro lub 6 pokoi razem każdego czasu

2 pokoje, kuchnia na parterze.

4 pokoje, kuchnia na I. piętrze od 1. października.

2 pokoje, kuchnia na I. piętrze od 1 sierpnia. przy ul. Dietla Nr. 77.

Wiadomość ul. Floryańska Nr. 14.

4 pokoje (2 frontowe tj. salon, pokój, 2 tylne tj. sala i wielki salon), przedpokój, kuchnia na I. piętrze zaraz przy ul. Floryańskiej Nr. 55.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na I i II. piętrze.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze z rraz przy ul. Starowiśniej Nr. 19.

3 pokoje kawalerskie oraz

4 pokoje, 2 werandy, przedpokój, kuchnia na I piętrze każdego czasu przy ul. Garbarskiej Nr. 12.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia od frontu od 1 października

2 pokoje, kuchnia na I piętrze w oficynie każdego czasu

3 pokoje i kuchnia na I piętrze w oficynie od 1-go Września przy ul. Starowiśniej Nr. 16.

Pokój kawalerski frontowy na parterze od 15 sierpnia lub 1 września; przy ul. Wiśniej Nr. 7.

6 pokoi i kuchnia na I piętrze zaraz przy ul. Grodzkiej Nr. 36.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze z meblami, fortepianem na 3 miesiące od 15 sierpnia, lub 1-go września przy ul. Batorego Nr. 24. Wiadomość bliższa w biurze.

3 pokoje z balkonem, przed., kuchnia na I. piętrze

Pokój z przedpokojem, kuchnią na parterze od 1 września przy ulicy nad Rudawą pierwszy dom Wgo Jarasza za mostem Wolskim.

2, 3, 4 pokoje i kuchnia na I. piętrze II lub parterze oraz sklep każdg czasu przy ul. Jusnj Nr. 2.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze od 1 października przy ul. B. sztowej Nr. 3.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze od 1 października przy ulicy Krupniczej N. 12.

2 pokoje z przedpokojem na I. piętrze w oficynie od 1 października przy ul. Batorego N. 20.

3 pokoje bez kuchni z przedpokojem na I. piętrze zaraz przy ul. Wiśniej Nr. 9.

2 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia na II. piętrze od 1 października przy placu Dominikańskim Nr. 3.

Salon, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I. piętrze lub na parterze od 1 Października

2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze od 1go sierpnia przy ul. Krowoderskiej Nr. 36.

Stajnia murowana, sklepiona cynkiem kryta na 4 konie z wozownią oraz pomieszczeniem dla ludzi, każdego czasu do wynajęcia przy ul. Lubież „Willa“ Nr. 36.

7 pokoi, nyża, przedpokój, kuchnia tj. całe I piętro zaraz przy ul. Gołębiej Nr. 18.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze zaraz przy ul. Batorego Nr. 8.

3 pokoje, nyża, kuchnia z ogródkiem osobnym na parterze zaraz przy ul. Długiej Nr. 13.

Wynajem w biurze wynajmu mieszkań.

3 pokoje, nyża przedpokój, kuchnia na pierwszym piętrze zaraz — przy ul Grodzkiej Nr. 42

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze każdego czasu. Ul. Agnieszki Nr. 1.

Wiadomość w handlu Bruno Hahna.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze zaraz — Róg Starowiśniej i Dietla Nr. 27.

Całe I piętro z balkonem każdego czasu przy ul. Wiśniej Nr. 7.

2 pokoje kawalerskie na I. piętrze i Pokój, kuchnia — każdego czasu przy ulicy Sebastjana Nr. 16.

Wiadomość Rynek linia A-B Nr. 43.

5 pokoi przedpokój, spiżarnia, kuchnia na parterze przy ul. Krowoderskiej Nr. 26.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze każdego czasu przy ul. Sebastjana Nr. 124.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I-ym piętrze każdego czasu do 1-go Październ. przy ul. Karmielickiej Nr. 41.

Należytość biurowa: wpis jednorazowy 50 ct. od partyi mieszkania.

Wolne mieszkania ogłasza na własny koszt kartami na bramie realności, plakatami po rogach ulic, w gazetach krajowych i zagranicznych.

HOTEL CENTRALNY
w Krakowie pl. Matejki

CENY UMIARKOWANE.
Przy hotelu znajduje się stacya Tramwajów i Fikrów.
Restauracya w miejscu pod zarządem p. Karola Zakrzewskiego.

178 5—18

Galicyjski Bank kredytowy
we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej I. 3.
przyjmuje wszelkie wkładki pieniężne

N A K S I A Z E C Z K I
164 1—11
i oprocentowuje takowe
po 4 1/2 proc. rocznie